

PRZEGLĄD PEDAGOGICZNY SPRAWY TOWARZYSTWA

NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŚREDNICH I WYŻSZYCH
WYCHODZĄ W KAŻDĄ SOBOTĘ.

№ 4/II. Warszawa, dn. 28 stycznia 1922 r. R. XLI (6)

Prenumerata miesięczna Mk. 200.

Cena jednego numeru Mk. 60.

Członkowie T. N. S. W. otrzymują „Przegląd Pedagogiczny“ bezpłatnie.

TREŚĆ: Praca domowa młodzieży.
Wielka rocznica.
O gimnazjum polskie w Gdańsku
W sprawie egzaminów.
O niezależność szkolnictwa.
Memoriał Zarządu Gł. T.N.S.W.
Kronika Towarzystwa.
Z tygodnia.
Z ruchu wydawniczego.
Do Zarządów Kół T. N. S. W.
Z ostatniej chwili.

OGŁOSZENIA:

1/1 str. M. 60.000

1/2 str. M. 30.000

1/4 str. M. 15.000

Adres Redakcji
Administracji:

Warszawa, Bracka 18.

Tel. 76-60.

R-k w P.K.O.2078

Praca domowa młodzieży szkół średnich

W ostatnim (listopad-grudzień) zeszyte „Zeitschrift für Pädagogische Psychologie u. exper. Pädag.“ znajdujemy (str. 383) wyjątek z rozporządzenia pruskiego Min. Oświaty z marca r. ub. w sprawie zapobieżenia przepracowaniu młodzieży szkolnej oraz zasługujące na uwagę propozycje, zmierzające w tymże kierunku, oparte na materiale, zebrany na drodze ankiety w pewnej szkole żeńskiej. Rozporządzenie owo wymaga porozumienia i współpracy planowej nauczycieli specjalistów, nauczających w danej klasie, gdyż w ten tylko sposób dążenia ich dadzą się uzgodnić i podporządkować wspólnemu celowi, a ich wymagania będą mogły być utrzymane w odpowiednich granicach. Myśl bezwarunkowo słuszna, chodzi jednak o to, jak ją przeprowadzić.

Wydaje mi się rzeczą wielce wątpliwą, czy dałby się konsekwentnie wykonać pomysł autora niemieckiego, który proponuje ustalenie na każdy dzień tygodnia normalnego wymiaru przeciętnego pracy domowej, przystosowanego do wieku ucznia, i podzielenie otrzymanego w ten sposób czasu pomiędzy przedmioty na podstawie porozumienia nauczycieli (str. 385). Wyliczenia takie, pomijając pedantyczność ich, są w praktyce szkolnej nie przydatne, ponieważ nieraz nawet w przybliżeniu niepodobna naprzód przewidzieć, ile czasu zajmie uczniom opracowanie danego tematu lub rozwiązanie zadania.

Tak czy owak musimy i my poważnie się zastanowić nad środkami, jakie należałoby zastosować w szkołach naszych dla usunięcia nadmiernego wysiadania w domu nad lekcjami zadanymi. Argument, z którym zdarzało mi się spotykać, że przecież np. starsze pokolenie w b. Kongresówce, w gimnazjach rosyjskich „kuło“ po całych nocach — i ostatecznie nic się mu nie stało, nie wytrzymuje chyba krytyki: toż chodzi o stworzenie nareszcie normalnych warunków rozwoju młodzieży naszej, chodzi o rozwój harmonijny ducha i ciała jej. Że warunki te dotąd normalne nie są, nikt chyba nie zaprzeczy. Świadczą o tym wymownie odpowiedzi na ankiety, podobne do tamtej niemieckiej, przeprowadzane u nas. Świadczą one o przepracowaniu młodzieży, starszej zwłaszcza, świadczą też o nieumiejętności pracowania. Jeżeli bowiem uczeń podaje, że przygotowuje się do lekcji przeciętnie 7 godz. (jedna z uczennic autora niemieckiego uczyła się w domu w poniedziałki przeciętnie 7 g. 13 min.!) — to należy przypuścić, że nietylko lekcij było dużo i trudnych, a uczeń niezdolny, lecz także, że nie umie się uczyć.

Według danych, które zebrałem niedawno w klasie ósmej jednej ze szkół państwowych w Warszawie, większość uczniów przygotowuje się w domu około 3 godz. dziennie (klasa uchodzi za niedość pracowitą); ale 9 podało 4 godziny, a 1 oświadczył, że praca domowa zajmuje mu około 7 godz. dziennie.

Tabliczka poniższa zawiera czas odrabiania lekcji przez jednego z mniej zdolnych uczniów klasy tej w ciągu tygodnia:

Dni	Reli-gja	jęz. polski	jęz. obcy	histo-rija	przy-roda	fizyka	ma-tem.	prop. fil.	Razem
poniedziałek		2 g.		1 g.	25m.		1 g.		4 g.25 m.
wtorek		1 g. 30	2 g.			1 g. 30	2 g.	20m.	7 g 20m (!)
środa		1 g. 30		1 g.			2 g.		4 g.30 m.
czwartek	45m.	1 g. 30	2 g 30	1 g. 30		1 g.			7 g.15m.(!)
piątek			2 g.	1 g.		1 g. 30	1 g. 30	45m.	6 g.45 m.
sob.-niedz.					45m.	1 g. 30	1 g. 30	40m.	4 g.25 m.
Razem	45m.	6 g. 30	6 g. 30	4 g. 30	1 g. 10	5 g. 30	8 g.	1 g. 45	34 g.40 m.

Chłopiec ten jest chyba przepracowany! Pamiętajmy też o tem, że w obecnych warunkach mieszkaniowych niejeden uczeń traci wiele czasu na dostanie się z domu do szkoły i z powrotem, że znaczna część starszych uczniów zajmuje się po kilka godzin dziennie pracą zarobkową... W klasach niższych

nie jest o wiele lepiej; np. w jednej z pierwszorzędnych szkół społecznych w Warszawie uczniowie klasy 2-ej mają codzień po sześć lekcji.

Zdaniem mojem, skargi na przeciążenie młodzieży ustałyby, gdybyśmy pamiętali o pewnych zasadach ogólnych i stałe stosowali je. Oto ważniejsze z zasad tych, tak dobrze znanych teoretycznie:

1) Praca ucznia winna się odbywać przedewszystkiem w szkole, a nie w domu.

2) Naukę pamięciową należy ograniczyć do minimum.— Łączy się to ściśle z reformą egzaminów dojrzałości, dzisiejsza bowiem ich forma zmusza do „kucia“ (por. artykuł w sprawie tej w „Przeglądzie Pedag.“, № 6—7, str. 152/3).

3) Kursy przedmiotów oddzielnych mają przebiegać równolegle, tak, aby o ile możności tematy pokrewne były poruszane w tym samym okresie czasu, aby polonista i historyk szli ręką w rękę, matematyk pamiętał także o przygotowaniu gruntu dla fizyka i t. d.

4) Nie należy nigdy forsować przedmiotu swego kosztem innych, „mniej ważnych“; takich niema w szkole!

5) „Zadając“ trzeba brać pod uwagę poziom klasy i całokształt pracy ucznia. Jeżeli przy układaniu planu lekcji nie udało się uniknąć nierównomierności, dni trudne winny być zaznaczone w dzienniku klasowym dla wiadomości nauczycieli.

Że przypominanie takich i tym podobnych prostych zasad dydaktycznych nie jest zbędne, uczy doświadczenie codzienne. Czy nie byłoby dobrze, aby na posiedzeniach Rad Pedagogicznych zajmowano się nieco tego rodzaju sprawami? Widzimy z radością, że zaczyna się to u nas praktykować. Powstają też w łonie Rad „komisje specjalistów“, obmyślające najsukcesywniejsze sposoby nauczania przedmiotu danego, zgodnie z nowymi programami, oraz „komisje klasowe“, usiłujące objąć całość pracy w klasach i skoordynować oddzielne wysiłki w całość harmonijną.

Wartoby też pomyśleć o tem, by, opierając się na wynikach badań psychologicznych w szkole, uczyć uczenia się, zapoznawać młodzież z metodyką pracy umysłowej: niewątpliwie wskazówki takie przydałyby się bardzo również i początkującym studentom. A może prócz tego wszystkiego nie byłoby źle, aby przeciążeniu ostatecznie kres położyć, wskrzesić stary zwyczaj zwalniania uczniów od lekcji raz w tygodniu od południa, we czwartek?

B. G.

Wielka rocznica

Od p. A. E. Balickiego, profesora języka polskiego w Akademii handlowej w Krakowie, otrzymaliśmy artykuł następujący:

„Z gazet dowiedziałem się o zamierzonym na wielką skalę święceniu 150-rocznicy utworzenia Komisji Edukacyjnej i śmierci St. Konarskiego. — Niewątpliwie rocznica to ważna i aktualna w odrodzonej Ojczyźnie. Jednak, nie ujmując niczego i samemu pomysłowi i zamierzonemu wykonaniu, tą samą nadzieją przejęty, że rocznica ta „zbliży (może nareszcie!) nasze społeczeństwo do spraw szkolnictwa i oświaty“ — śmiem zwrócić uwagę, że przedewszystkiem w tej chwili powinniśmy się zająć rocznicą bliższą, a ze względu na znaczenie dla ogółu — kto wie — czy nie donioślejszą. Oto mamy rok 1922, a setny od chwili wyjścia pierwszego tomu poezyj Adama Mickiewicza; fakt ten i nazwisko to mówią już wszystko.

Będzie to rocznica nie tylko nowego kierunku w poezji i literaturze naszej, ale rocznica przemiany duszy polskiej. Czas z niej skorzystać i przypomnieć sobie i światu, że największy genjusz polski, a jeden z nielicznych ludzkości — sto lat temu wystąpił na widownię jako wcielenie polskości, wyobraziciel naszej Ojczyzny całej, niepodległej i nierozdzielnej wraz z siostrą Litwą, że narodowi swemu rzucił hasła wspólnej pracy i wzajemnej miłości, że potępił bezwzględnie egoizm, że za najwyższy ideał postawił miłość i zbawienie Ojczyzny, że całe życie jego było życiem męczennika, który krwawił ranami Polsce zadaniem, — życiem lekarza, który naród leczył i wzmacniał, życiem apostoła-kapłana, który naród nauczał i uświęcał, który był — On, Mickiewicz — (jako już wiadomo) Mojżeszem, który wyprowadził naród ten z domu niewoli a wiódł go poprzez trudy i mokoły, poprzez głód i pragnienie, poprzez pustynię i ciemność w krainę wolności....

Rok 1822 takiego już Mickiewicza zapowiedział i ukazał?.. Rocznicą w 1922 winna być też święcona „od morza do morza“, powinna być hołdem Państwu dla tego, który u Boga „wymodlił „wojnę powszechną, broń i znaki narodowe“, — winna być hasłem narodu któremu Mickiewicz zostawił w swej Ewangelji szereg przykazań i wskazań, jak kochać swą Matkę, jak dla niej żyć i pracować, — winna być świętem, radością i pokrzepieniem serca każdego Polaka, gdziekolwiek on jest: w Ameryce, Niemczech czy Syberji — winna być spoidłem wszystkich dzielnic — stanów — warstw....

Za święceniem rocznicy tej — tak ważnej pod każdym względem (i politycznym także) — przedewszystkiem głosuję a przypominając ją i proszę o nią“.

O GIMNAZJUM POLSKIE W GDAŃSKU

Znakomity powieściopisarz i dramaturg Stanisław Przybyszewski ogłosił w Gazecie i Dzienniku Gdańskim odezwę, w której wezwał społeczeństwo polskie do jak najszybszego składania funduszu, mogącego zapewnić byt gimnazjum polskiemu w Gdańsku. Odezwa brzmiała:

„Sprawa gimnazjum polskiego w Gdańsku jest sprawą, która winna jak najgoręcej obchodzić całą Polskę. To też ani na chwilę nie wątpię, że i Warszawa, Kraków, Poznań i Lwów rychło pospieszą z dorazną pomocą, jak również nie wątpię w tę wielką ofiarność, tyle razy w zdumiewający wprost sposób ujawnianą przez cały świat urzędniczy w Polsce, który nie ma pod tym względem sobie równego w całej Europie, a już tak zwana inteligencja dostarczyła tych bezprzykładnych dowodów swej ofiarności, że na niej bezwarunkowo polegać można”.

Równocześnie Macierz Szkolna w Gdańsku (pisze Nowa Reforma), która przystąpiła do założenia gimnazjum polskiego, zawiadamia, że z początkiem roku szkolnego, to jest od 1 kwietnia 1922 roku, zakład zostanie otwarty i uprasza o nadsyłanie składek na ręce zarządu Macierzy szkolnej (p. Kopczyński, właściciel apteki w Gdańsku, Breitgasse 97), bądź do Banku Związku Spółek zarobkowych na dobro Macierzy szkolnej w Gdańsku. — W Polsce zaś wpłacać można datki do najbliższej P. K. K. P. na dobro Macierzy szkolnej w Gdańsku za uwiadomieniem sekretarza p. Kopczyńskiego.

Zapowiedź Głazety i Dziennika Gdańskiego o otwarciu w dn. 1 kwietnia r. b. gimnazjum polskiego w Gdańsku zaopatrują Danziger Neueste Nachrichten w komentarz, w którym starają się udowodnić, że na podstawie przepisów, obowiązujących na terenie wolnego miasta, może ono, lecz nie musi, udzielić pozwolenia na otwarcie tego gimnazjum. Dziennik ten dalej donosi, że władze gdańskie rozpatrują, czy wymienione przez ustawę przepisy zostały zachowane.

Widocznie organ szowinistów niemieckich—dodaje od siebie Nowa Reforma — nie może pogodzić się z myślą, że czasy wszechwładztwa niemieckiego w Gdańsku minęły i że Polacy nie są pozbawieni praw narodowych w Gdańsku. Do rozwoju szkolnictwa swojego w Gdańsku mają Polacy prawo, zwłaszcza, gdy czynią to własnym kosztem. „Danziger N. Nachrichten” mogły przynajmniej poczekać, aż Macierz przedłoży plan gimnazjum polskiego, a nie podburzać opinii publicznej i uprzedzać jej z góry przeciw zakładowi naukowemu, który ma swoje uzasadnienie i kulturalną rację bytu.

W sprawie egzaminów uproszczonych i kursów wakacyjnych

W odpowiedzi na kilkakrotne memorjały Zarządu Głównego T. N. S. W. i pismo delegatów słuchaczy kursów wakacyjnych, udzieliło Ministerstwo W. R. i O. P. pismem z dn. 29 grudnia 1921 r. № 23388/D. II odpowiedzi następującej:

„1) Na mocy § 2 Rozporządzenia Ministerstwa W. R. i O. P. o egzaminach państwowych na nauczycieli szkół średnich (Dz. Urzędowy Min. W. R. i O. P. № 45) każdy nauczyciel ma prawo przystąpić do egzaminu pełnego za zgodą Ministra.

2) Pożądane jest, żeby każdy nauczyciel szkoły średniej posiadał wykształcenie akademickie, żądanie jednak od wszystkich niewykwalifikowanych nauczycieli złożenia pełnego egzaminu byłoby niemożliwe, ponieważ wielu z nich, obarczonych pracą zawodową, nie mogłoby przygotować się do tego egzaminu; dla tej kategorie kandydatów Ministerstwo zamierza ustawić egzamin uproszczony.

3) Regulamin egzaminu uproszczonego wraz z programem i z wyszczególnieniem warunków zwolnienia od egzaminu został opracowany i będzie w najbliższej przyszłości przesłany organizacjom nauczycielskim do zaopiniowania.

4) Na kursy wakacyjne, urządzone przez Departament szkolnictwa średniego, przyjmowani są tylko czynni nauczyciele szkół średnich.

5) Ogłoszenie w styczniu 1922 r. programu kursów wakacyjnych jest ze względów technicznych rzeczą niemożliwą do urzeczywistnienia; niemniej jednak Ministerstwo będzie się starało podać jak najwcześniej do wiadomości nauczycieli program kursów na 1922 r.

6) Urlopowanie na wrzesień nauczycieli, biorących udział w kursach wakacyjnych jest wprawdzie pożądane, lecz ze względu na brak sił nauczycielskich w szkołach średnich nie da się w większości wypadków urzeczywistnić“.

W sprawie organizacji kursów wakacyjnych odbędzie się w Wydziale Programowym Ministerstwa W. R. i O. P. konferencja dn. 1 lutego r. b., w której z ramienia Towarzystwa weźmie udział 2 delegatów.

O niezależność szkolnictwa

W sprawie, poruszonej przez nas w numerze poprzednim w artykule „Prasa o szkolnictwie“, złożył Zarząd Główny T. N. S. W. Panu Prezydentowi Ministrów memorjał następujący:

Do Pana Prezydenta Ministrów.

Panie Prezydencie!

Ponieważ na posiedzeniu Rady Ministrów ma być rozważany projekt Pana Ministra Spraw Wewnętrznych, według którego szkolnictwo winno podlegać kompetencji Władz Administracyjnych, Zarząd Główny T. N. S. W. ośmiela się zwrócić uwagę Pana Prezydenta Ministrów, że tego rodzaju ustawa zatamowałaby rozwój szkolnictwa, które musi zachować jak najszerszą autonomję, zwłaszcza, że nie wiąże się pod żadnym względem z władzami administracyjnymi tak ściśle, by im nieodpowiedzialnie podlegać musiało, a nie wymaga też tego zarówno ewentualne materialne popieranie szkolnictwa.

Zarząd Główny T. N. S. W. pozwala sobie jednocześnie przypomnieć, że ogół nauczycielstwa ze wszystkich dzielnic i wszystkich kategorii szkół, zebrany na pierwszym walnym zjeździe nauczycielskim, który się odbył w dniach 14, 15, 16, 17 kwietnia 1919 r. (O szkołę Polską. Część III, str. 146) wypowiedział się już wtedy stanowczo za autonomicznym ustrojem szkolnictwa“.

Dodać należy, iż wniosek Ministra Spraw Wewnętrznych miał brzmieć:

„Celem zapewnienia jednolitego kierunku działalności organów administracji państwowej w myśl zasad, wyrażonych w art. 65 i 66 Konstytucji, Rada Ministrów:

1) Polecą tym Ministrom, których organa nie są zespolone z władzami administracyjnymi I i II instancji, wyjaśnić tym organom, że przedstawicielem rządu centralnego, sprawującym z jego ramienia władzę państwową, odpowiedzialnym wobec niego za zarząd województwa jest wojewoda, względnie starosta.

2) Że wobec tego organy poszczególnych resortów obowiązane są dążyć do uzgodnienia swej działalności, nie wyłączając sfery polityki personalnej, z kierunkiem działalności, reprezentowanym przez wojewodę i starostę. W szczególności: organy administracji skarbowej, szkolnej, inspekcji pracy oraz dyrekcje odbudowy obowiązane są w zarządzeniach treści ogólnej komunikować wojewodom, względnie starostom, celem uzyskania ich zgody.

3) Wszystkie organa administracji państwowej obowiązane są na żądanie wojewody względnie starosty udzielać im żądanych wyjaśnień w zakresie swoich czynności.

W tej samej sprawie na posiedzeniu 280 Sejmu zgłosił pos. Woźnicki (Wyzwolenie) nagły wniosek, wzywający komisję konstytucyjną, aby rozpatrzyła sprawę niedokładności, jaka się

zakradła do art. 66 konstytucji i zaproponowała sejmowi odpowiednie wnioski. Nie chodzi tu o zmianę konstytucji, lecz o wyjście z trudnego położenia, jakie się wywiązało przez pomyłkę podczas głosowania nad artykułem tym. Artykuł mówi, że w organizacji administracji państwowej przeprowadzona będzie zasada koncentracji w ten sposób, że organa jej mają być zespolone w jednym urzędzie i pod jednym zwierzchnikiem. Otóż po zjeździe wojewodów i starostów w Warszawie, władze na prowincji otrzymały instrukcję, aby artykuł ten ściśle stosować, czego skutek byłby taki, że nawet inspektor szkolny, naczelnik stacji kolejowej, poczmistrz stałby się referentem starosty. Jest to przeciwne intencjom sejmu, ponieważ nad sprawą tą zastanawiała się komisja i podkomisja, i po drugim czytaniu konstytucji uchwaliła dodać słówko „możliwe“ przed słowem „zespolenie“. Potem referent p. Dubanowicz podzielił to całe zdanie na trzy części, ponieważ było za ciężkie i wtedy wypadło słówko to „możliwe“. Stało się to tylko przypadkiem, ale administracja już to podchwyciła.

Izba uchwaliła nagłość wniosku i odesłała go do komisji konstytucyjnej.

MEMORJAŁ ZARZĄDU GŁÓWNEGO T. N. S. W.

W sprawie wynagrodzenia nauczycieli za egzaminy wstępne i maturalne złożył Zarząd Główny T. N. S. W. Ministrowi Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego memoriał następujący:

„Ostatnie rozporządzenie Ministerstwa, dotyczące taks egzaminacyjnych, opłacanych przez uczniów, nie przyznaje nauczycielom wynagrodzenia za przeprowadzenie egzaminu wstępnego i maturalnego. Rozporządzenie to nie jest sprawiedliwe, gdyż nie przyznaje wynagrodzenia za zajęcia nadzwyczajne i nieprzewidziane, a nieraz długo trwające, liczba bowiem przedmiotów przy egzaminach maturalnych jest znaczna, co pociąga za sobą utratę ubocznego zarobku, do którego nauczycielstwo jest zmuszone.

Zarząd Główny Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych prosi Ministerstwo o zmianę powyższego rozporządzenia w tym kierunku, by egzaminującym nauczycielom przyznano wynagrodzenia za egzaminy z taks, składanych przez uczniów; wysokość tych taks winna być obliczona tak, by nauczyciel za czas zużyty na egzamin otrzymał takie wynagrodzenie, jakie otrzymuje za godziny szkolne”.

KRONIKA TOWARZYSTWA
Z OKRĘGU WARSZAWSKIEGO
„FUNDUSZ WDZIĘCZNOŚCI“.

Koleżanki i Koledzy!

Przez długi okres niewoli na ziemiach polskich pozostających pod panowaniem rosyjskim nie mogła powstać i istnieć państwowa szkoła polska. Młodzież, jeżeli nie miała być rusyfikowana, musiała uczęszczać do szkół prywatnych, które przez ten czas zastępowały szkołę państwową. Nauczycielstwo polskie, chcąc zapewnić młodzieży wychowanie narodowe, pracowało z całym wyteżeniem sił w prywatnym szkolnictwie, nie bacząc na ciężkie warunki materialne i brak zabezpieczenia przyszłości. Dziś, gdy dla wielu dawnych pracowników i twórców szkolnictwa polskiego przyszła starość, ze starością przychodzi nędza. Oszczędności, zebrane ze zmuszonych płac nauczycielskich, zniknęły podczas ciężkich lat wojennych. W chwili, gdy Polska budzi się do nowego życia, ludzie ci, którzy w najtrudniejszych warunkach podnosili sztandar walki o ideały narodowe, wiodą nędzny żywot w ubóstwie i poniżeniu. Obowiązkiem naszym, obowiązkiem zorganizowanego nauczycielstwa jest zmienić ten stan rzeczy, usunąć haniebną krzywdę, zapewnić spokojny byt pionierom ruchu pedagogicznego, okazać im wdzięczność za trudy, jakie ponieśli dla powstającej szkoły polskiej.

Zarząd Okręgowy T. N. S. W. w Warszawie wzywa wszystkie Koła do uchwalenia opodatkowania się na rzecz „Funduszu wdzięczności“ dla b. nauczycieli szkół prywatnych, nie pobierających emerytury, w wysokości 20 mk. miesięcznie od osoby.

Zebrane pieniądze należy przysyłać do Zarządu Okręgowego T. N. S. W. w Warszawie z zaznaczeniem celu: na „Fundusz wdzięczności“.

Za Zarząd Okręgowy T. N. S. W. w Warszawie

Franciszek Niemiec
sekretarz

Emanuel Łoziński
przewodniczący

Odczyty na prowincji.

Dn. 14 b. m. odbył się w Częstochowie na posiedzeniu Koła T. N. S. W. odczyt d-ra Bogdana Nawroczyńskiego p. t. „Klasa szkolna jako zbiorowość społeczna“; dn. 15 b. m. tegoż prelegenta odczyt publiczny p. t. „Dwa prądy w wychowaniu współczesnym“.

Dn. 4 i 5 lutego odbędą się w Siedlcach odczyty p. Zygmunta Dentera; na posiedzeniu Koła: „Samorząd szkolny“, publiczny „Śląsk Górny“.

Dn. 11 i 12 lutego w Częstochowie prof. d-ra Gustawa Przychockiego: na posiedzeniu Koła: „Filologia klasyczna w szkole średniej“, publiczny „Z teatru rzymskiego“.

Dnia 19 lutego w Białymstoku: na posiedzeniu Koła p. Zygmunta Dentera: „Samorząd szkolny“, publiczny — „Polska w okresie wojny wszechświatowej“.

Dn. 18 i 19 lutego w Częstochowie d-ra Wincentego Gorzyckiego na posiedzeniu Koła „Zjawisko bezpośrednie w nauczaniu historii“, publiczny— „Zagadnienie polskiej duszy zbiorowej“.

Dn. 26 lutego w Radomiu p. Zygmunt Dentera na posiedzeniu Koła „Samorząd szkolny“, publiczny — „Ustrój państwowy Polski współczesnej“.

Dn. 5 marca w Białymstoku p. Lucjana Komarnickiego: na posiedzeniu Koła „Niektóre zagadnienia z metodyki nauczania literatury“, publiczny „O najnowszej literaturze polskiej“.

W SPRAWIE ANKIETY. Państwowy Instytut Pedagogiczny rozesał ankietę na temat: „Objawy życia społecznego w klasie szkolnej“, którą opracował prof. B. Nawroczyński.

„Ankieta ta — czytamy w „objaśnieniu“ — ma ułatwić zebranie materiału do pracy naukowej nad objawami życia społecznego w klasie szkolnej. Jest ona skierowana do osób, mających możność czynienia codziennych obserwacji nad życiem szkolnem młodzieży, a więc przede wszystkim do pp. wychowawców (czyń) klasowych, oraz do pp. przelożonych i nauczycieli (lek)“.

Ze względu na ważność sprawy, poruszonej w ankiecie, Zarząd Okręgu Warszawskiego zwraca na nią uwagę członków T. N. S. W. i prosi Koła Okręgu, by zechciały się nią zaopiekować i zachęcić wszystkich interesowanych do udzielenia na nią wyczerpujących odpowiedzi.

W sprawie ankiety powyższej należy się zwracać do Państwowego Instytutu Pedagogicznego w Warszawie, Plac 3-Krzyży 8.

Konferencja ze Związkiem Zaw. Naucz. Polskich Szkół Śr.

Dnia 20 stycznia r. b. odbyła się przedwstępna konferencja przedstawicieli Zarządu Głównego Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich oraz Zarządu Okręgu Warszawskiego Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych w sprawie zaprojektowanego przez Zarząd Okręgu Warszawskiego T. N. S. W. ustalenia zgodnego współzycia między temi dwiema organizacjami. Związek Zawodowy N. P. S. S. reprezentowali pp. d-r Henryk Raabe i Kazimierz Strzemiński z ramienia T. N. S. W. byli pp. d-r Emanuel Łoziński i Franciszek Niemiec.

Przedstawiciele T. N. S. W. zaproponowali: 1) odbycie konferencji w drugiej połowie lutego, 2) zaproszenie na nią z T. N. S. W. dwóch przedstawicieli Zarządu Okręgowego, jednego przedstawiciela Koła Warszawskiego i czterech delegatów z prowincji; ze Związku: dwóch przedstawicieli Zarządu Głównego, jednego przedstawiciela Oddz. Warszawskiego i czterech delegatów z Oddziałów b. Kongresówki; 3) ustalenie następującego porządku dziennego: a) dotychczasowy stosunek Związku i T. N. S. W. b) wnioski, mające na celu uzgodnienie współzycia.

Przedstawiciele Związku Zawodowego N. P. S. S. oświadczyli, iż wnioski te przedstawiają swojemu Zarządowi Głównemu, poczem w terminie 8-miodniowym udzielią odpowiedzi.

CHELM. W Chełmie zawiązało się Koło T. N. S. W., do którego zgłosiło przystąpienie 40 członków.

Na zebraniu organizacyjnym ustalono program pracy Koła i dokonano wyborów władz. Do Zarządu wybrano kol. Kamykowskiego Ludwika: (przewodniczący), d-r Miodowską Jadwigę (zast. przew.), Rudnickiego Stanisława (sekretarz), Rozenbluma Marjana (skarbnik), Grabowską, Kmiecica Władysława i Habrowskiego Władysława.

Do Komisji Rewizyjnej powołano kol. Ambroziewicza, Słapczyńskiego, Denkiewicza, Tyrankiewicza i Wolberżankę; do Komisji Rozjemczej kol. Ambroziewicza, Denkiewicza i Schöna.

KONIN. W Koninie zorganizowało się Koło T. N. S. W., do którego zgłosiło się 20 członków. Na zebraniu organizacyjnym wybrano tymczasowy Zarząd.

Z OKRĘGU KRAKOWSKIEGO

Posiedzenie członków Zarządu Okręgowego odbyło się dn. 8 grudnia r. 1921.

Obecni byli kol. Arvay, Bodurek, Chrapczyński, Długopolski, Jakóbiec, Klemensiewicz, Kukliński, Marcinkowski, Pec, Pilch, Popiolek, Serwin, Stach i Szpunar.

Porządek i przedmiot obrad:

1) Sprawozdanie sekretarza z czynności Wydziału i skarbnika za czas od dn. 5 czerwca 1921. 2) Sprawozdanie delegatów na posiedzenia Zarządu Głównego. 3) Rozdawnictwo stypendjów. 4) Regulamin Zarządu Okręgowego i jego Komisyj. 5) Wybór Komisyj. 6) Sprawozdanie z ankiety: a) w sprawie stosunku szkoły powszechnej do średniej, b) w sprawie regulaminu czynności wychowawców i c) w sprawie sekretarza dyrekcji. 7) Wnioski i interpelacje.

W sprawozdaniu sekretarza zasługują na wzmiankę szczegóły następujące: pierwszą i naczelną troską Wydziału, przekazaną mu na ostatniemu posiedzeniu przez Zarząd Okręgowy, była należyta organizacja w Zarządzie. Toteż przeważną część obrad swoich poświęcił Wydział utworzeniu regulaminu czynności Zarządu Okręgowego i jego Komisyj. W miarę możliwości usiłował wydział podsycać ruch umysłowy i zainteresowanie sprawami bieżącymi organizacji szkoły, sprawą wychowywania młodzieży i t. p. Rozpisywał w tym celu ankiety, rozsyłał szereg kwestjonariuszy, które stawały się przedmiotem obrad i rozstrzygnięć Kół Okręgu. Wydział zamierzał urządzić jesienią kursy informacyjno-metodyczne dla nauczycieli Okręgu Krakowskiego, atoli z powodu braku funduszków nie można ich było urzeczywistnić. Powodzeniem natomiast zostały uwieńczone zabiegi Wydziału około urzędzenia Zjazdu geografów polskich w Krakowie, celem ustalenia terminologii geograficznej. Ministerstwo W. R. i O. P. użyżyło Wydziało-

wi pomocy, udzielając zapomóg w kwocie 100 000 mk., prace przygotowawcze są już w toku, a zjazd odbędzie się prawdopodobnie w marcu r. b. Spraw materialnych nie souzczal Wydział z oka, o ile to w skromnym zakresie jego działania było możliwe. Najwięcej uwagi poświęcił Wydział położeniu wdów i sierot po kolegach naszych Okręgu Krakowskiego: z funduszu im. Adama Mickiewicza otrzymało stypendjum 17 petentek, ponadto z inicjatywy przewodniczącego kol. Karola Stacha powstał odrębny fundusz, wynoszący około 23 000 mk. Czynił też Wydział starania o uzyskanie budynków w miejscowościach klimatycznych dla ułatwienia pobytu wakacyjnego członkom swoim; starania te na razie spełży na niczem, lecz Wydział nie ustaje nadal w pracy nad urzeczywistnieniem pomysłu tego.

W sprawie szkolnictwa prywatnego w Małopolsce brał udział przewodniczący kol. Stach w konferencji, urządzonej przez Kuratorjum Okręgu Lwowskiego; kończąc sprawozdanie, prosił sekretarz Koła o współpracę i poparcie, gdyż bez tego działalność Zarządu Okręgowego musi chromać.

Po sprawozdaniu skarbnika przedstawił kol. Marcinkowski działalność Zarządu Głównego. Przyjęto następnie wniosek kol. Arvaya, aby projekt pragmatyki nauczycielskiej ze stanowiska nauczycielstwa Małopolski opracował zespół pracowników, profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego w porozumieniu z przedstawicielami zawodu naszego.

Następnie obdzielono 7 wdów i 3 sieroty stypendjami z własnego funduszu, wspomnianego w sprawozdaniu sekretarza.

Z kolei przedstawił kol. Marcinkowski projekt regulaminu czynności Zarządu Okręgowego Krakowskiego oraz jego Komisji ekonomicznej i prasowej, kol. d-r Długopolski—regulamin Komisji ustawodawstwa i ochrony prawnej, kol. d-r Jakóbiec—regulamin Komisji referentów do szkolnictwa średniego, a kol. Pilch regulamin Komisji spraw młodzieży. Projekty z drobnymi poprawkami przyjęto jednomyślnie. Dokonano następnie wyborów do wspomnianej Komisji.

Wynik ankiety w sprawie stosunku szkoły średniej do powszechnej, który przedstawił kol. d-r Jakóbiec, jest nikły, gdyż niewiele bardzo Kół dało wyczerpujące odpowiedzi. Gorzej jeszcze wypadła ankieta w sprawie regulaminu wychowawców omówiona przez kol. Pilcha. Ankiety postanowiono ponowić. Wynik ankiety w sprawie sekretarzy dyrekcji gimnazjalnych, rozpisanej na życzenie Koła bielskiego, zestawil kol. Klemensiewicz.

Uchwalono w sprawie tej rezolucję i postanowiono przesłać ją Ministerstwu za pośrednictwem Zarządu Głównego.

Z pośród wniosków należy wymienić wniosek kol. Badurka, ażeby kawalerów i żonatyh zrównać w poborach za godziny nadliczbowe, wniosek kol. Chrapczyńskiego, aby dodatek za studia wyższe wypłacano tylko tym, którzy je rzeczywiście odbyli, a siły z kwalifikacją dla szkół powszechnych zatrudniono tylko wyjątkowo w szkole średniej; kol. Szwini wyraził życzenie, aby tak doniosła sprawa harcerstwa stała się przedmiotem obrad najbliższego Walnego Zgromadzenia.

W sprawie sekretarzy dyrekcji gimnazjalnych powziął Zarząd Okręgowy Krakowski dn. 8 grudnia r. 1921 rezolucję następującą:

1) Nauczyciele szkół średnich, pełniący czynności kancelaryjne będącymi urzędową nazwą „sekretarzy dyrekcji”, nie zaś „pomocników kancelaryjnych“.

2) Wynagrodzenie za czynności sekretarza dyrekcji wynosi jak za 8 godzin III grupy więcej pół godziny tejże grupy za każdy oddział równorzędny.

3) Czynności sekretarza dyrekcji zasadniczo nie należy łączyć z opieką nad klasą. Kocjarzenie tych dwu czynności może nastąpić tylko w wypadkach wyjątkowych i niewątpliwie umotywowanych.

4) Wynagrodzenie za czynności sekretarza dyrekcji pobiera się osobno, niezależnie od uposażenia, przywiązanego do stanowiska nauczyciela państwowego.

Z TYGODNIA

Z Komisji Oświatowej Sejmu.

Komisja Oświatowa Sejmu odbyła dnia 25 b. m. posiedzenie pod przewodnictwem p. Sołtyka. Przedmiotem obrad był wniesiony przez Mini. terstwo W. R. i O. P. projekt ustawy „o obowiązku zakładania i utrzymywania początkowych kursów dla dorosłych i bibliotek powszechnych”.

Art. 1-szy ustawy przyjęto w następującem brzmieniu (odmiennie od projektu rządowego): „Początkowe kursy dla dorosłych oraz biblioteki powszechnie są zakładane przez organy samorządu szkolnego gminnego i powiatowego na podstawie ustawy niniejszej.

W miastach, wyłączonych ze związków powiatowych, zadanie to może być włożone przez radę miejską na osobny organ wykonawczy”.

Następnie przystąpiono do obrad nad art. 4, który wywołał bardzo ożywioną dyskusję. Po dyskusji, popartej wyczerpującym memorjałem Tow. Szkoły Ludowej i opinją Polskiej Macierzy Szkolnej, przyję-

to większością głosów artykuł ten w brzmieniu, jak następuje:

„Organ samorządu szkolnego: gminnego i powiatowego mogą otwierać początkowe kursy dla dorosłych oraz biblioteki powszechnie przy każdej liczbie zgłaszających się, przyczem skarb państwa ponosi przypadającą nań część kosztów, jeżeli kurs został utworzony dla co najmniej 20 osób w wieku powyżej lat 18”.

Uchwalenie powyższego artykułu nie zadowoliło p. Smulikowskiego (P. P. S.), który zaproponował przerwanie dalszej dyskusji nad całym projektem ustawy. Kiedy wniosek ten nie uzyskał większości, posłowie z klubów: socjalistycznego (P. P. S.), narodowej partii robotniczej (N. P. R.), polskiego stronnictwa ludowego „Piast” (P. S. L.) i „Wyzwolenia” opuścili salę obrad.

Na cele szkolnictwa. Władze komunalne i samorządowe — pisze Gazeta Warszawska — za-

czynają wykazywać coraz większe zrozumienie celów oświatowych. Świeżo opowiadano nam z pow. sochaczewskiego, że budżet tamtejszego sejmiku oraz rad gminnych na cele szkolnictwa powszechnego w r. 1922 dochodzi do kwoty 40 mil. mk. Wobec zniszczenia wojennego, które ciąży nad powiatem sochaczewskim, jest to ofiarność bardzo duża, o której warto wspomnieć choćby dla przykładu innym bogatszym powiatom.

Szkoły polskie na Bukowinie. Przegląd Wieczorny zamieścił wiadomość telefoniczną od własnego korespondenta lwowskiego treści następującej:

„Z Bukaresztu nadchodzą tu niepokojące wiadomości, że rząd rumuński pod rozmaitymi pretekstami zamyka wszystkie szkoły polskie na Bukowinie. Kola poinformowane twierdzą, że na wypadek, jeżeli ten stan potrwa 2—3 lata, to wszystkie szkoły polskie na Bukowinie będą zamknięte“.

Kurs dla nauczycieli szkół średnich. Dn. 9 b. m. w auli gimnazjum im. St. Batorego we Lwowie odbyło się uroczyste otwarcie kursu dokształcającego dla nauczycieli szkół średnich. Cel i program kursu podaliśmy w № 1 pisma naszego. Kurs otworzył kurator Sobiński, podkreślając — jak pisze *Gazeta Lwowska* — ważność jego wobec faktu obniżenia się wartości moralnych skutkiem wojny. Mówca zaznaczył, że daje się jednak już wyczuwać pewne przesilenie wśród szerokich kręgów społeczeństwa, które zrozumiały, iż należy przywrócić nauce cześć i do-

stojność jej należną. Uczestnicy kursu będą mogli przez tydzień oddychać powietrzem wyżyn naukowych, za co należy należeć się ze strony Kuratorjum podziękowanie profesorom Uniwersytetu i Politechniki, którzy zaofiarowali ochotnie czas i pracę na kursie.

Podkreślając trudność nabywania nowszych publikacji naukowych zachodnich, uwydatnił p. Kurator, jak właśnie wobec braku tego kursu obecny bardzo jest potrzebny, zwłaszcza, że nauczycielstwo przystępuje do budowy nowej szkoły polskiej, opartej na własnej myśli rodzimej, której wpływ sięgnie daleko, gdyż i poziom oświaty narodowej pozostaje w ścisłej łączności z poziomem szkolnictwa danego społeczeństwa.

Drugi z kolei mówca prof. Twardowski stwierdził, że pod wpływem rozlicznych przyczyn szkoła średnia nie przygotowuje obecnie do studiów uniwersyteckich dość skutecznie. Mówca potępia zbyt daleko idącą dążność do ułatwienia nauki, stwierdzając, że pewien wysiłek jest konieczny dla osiągnięcia pozytywnych rezultatów. Wojna minęła, musimy więc przystąpić do solidnej pracy nad zdobyciem solidnej wiedzy. Szkoła polska musi się o to starać, ażeby uczeń nie tylko dużo się dowiedział, lecz nadto, by zapamiętał to, o czym słyszał, aby wiadomości nabyte stały się jego własnością duchową. Prof. Twardowski nie godzi się z dążeniami usunięcia egzaminu dojrzałości, ale przeciwnie byłby za obostrzeniem tegoż, ażeby utrudnić przechodzenie na uniwer-

sytet jednostkom nie przygotowanym należycie do wyższych studiów. Osobniki takie stają się później balastem wyższych uczelni, a nawet wpływają na obniżenie ich wysokiego lotu.

Następnie zabrał głos wizytator Sośnicki, omawiając nowe zadania nauczycielstwa wobec nowych programów i konieczności stosowania odmiennych, aniżeli dotychczas metod nauczania. Dla nauczyciela

w szkole dzisiejszej, nie wystarczy już doskonale przedmiot opanować; musi on sam zdobyć się na pracę twórczą i coraz nowe stosować metody. Dawniej chodziło głównie o wiedzę, dziś zaś winniśmy przede wszystkim zastanowić się nad sposobami przelania tej wiedzy, a unikając czczego werbalizmu, pobudzać uczniów do samodzielnego zdobywania prawd naukowych.

Kurs trwał od dn. 9 do 14 b. m.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO

Stanisław Pilch. „Preparacja do wyboru z dzieł Wergiljusza w wydaniu Tadeusza Sinki“. Część I: wybór z Catalepton, Bukolik i Georgik. Książnica Polska T. N. S. W. Łwów—Warszawa, 1922. Str. 51.

Do wydanego poprzednio „Wyboru z dzieł Wergiljusza“ (w opracowaniu prof. Tadeusza Sinki), zawierającego tekst łaciński, poprzedzony krótkim wstępem, przybywają obecnie oczekiwane od dawna preparacje w opracowaniu p. Stanisława Pilcha. Zawierają one umiejętnie ułożone objaśnienia językowe i historyczno-literackie tekstu.

Roman Leszczyński. „Zarys farmakologii“. Kompendjum do użytku słuchaczy medycyny. Książnica Polska T. N. S. W. Łwów—Warszawa, 1922. Str. 210.

Jest to pierwszy i jedyny — jeżeli nie mylimy się — podręcznik farmakologii, zawierający najistotniejsze wiadomości, niezbędne dla słuchaczy medycyny. Właściwą treść podręcznika poprzedzają wiadomości ogólne i sposób zapisywania leków, na końcu zaś podano tabelę dawek maksymalnych we-

dlug 3 farmakopei: niemieckiej, austriackiej i rosyjskiej oraz wykaz abecadłowy ciał omówionych w książce.

D-r Jerzy Miłulowicz. „Ćwiczenia z fizyki w kl. II i III; doświadczenia i przyrządy“. Str. 26.

D-r Zdzisław Thullie. „Ćwiczenia fizykalne w klasie IV wedle nowych planów“. Str. 20.

Obie prace powyższe stanowią odbitki z rocznika XXXVI (r. 1921) *Muzeum*; wydała je Książnica Polska T. N. S. W.

Romer E.—Szumański T. „Mapa Polski“. Książnica Polska T. N. S. W. Łwów—Warszawa, 1921. 1:2,500 000. Jest to oryginalna mapa fizyczna, Polski, którą należy powitać z tem większem zadowoleniem, że właśnie oddawna odczuwało się brak mapy w takiej podziałce. Przestarzała zaś i nie najlepsza mapa Majerskiego już dawno była wyczerpana. Mapa przypomina w kolorach mapkę Romera 1:5 mill., ale różni się od niej pod wielu względami. Jest ona przede wszystkim dzięki podziałce swojej bardzo bo-

gata w szczegóły. Mimo to niema ich tyle, ażeby np. uceń gubił się w nich i tracił ogólny przeż to pogład na rzezbę Polski. Jeżeli więc chodzi o stronę dydaktyczną mapy, to została tu zachowana pewna miara.

Mapa mimo swego charakteru fizycznego podaje granice Polski i to nawet z uwzględnieniem Śląska Opolskiego. Pozatem zawiera bardzo wiele miejscowości znaczonech trzema rodzajami kółeczek. Nazwy miejscowości owych są z nielicznymi wyjątkami (Kurnik, Będzin, Brześć Kujawski, Gródek Jagielloński, Koło na Warcie) poprawne i dokładnie umieszczone. Większe braki dostrzegamy w nomenklaturze krain fizjograficznych.

Mimo braków tych raczej zewnętrznych. aniżeli istotnych, mapa oparta na materiale, jaki daje mapa topograficzna Polski, jest poważnym nabytkiem kartografji naszej wogóle, a kartografji szkolnej w szczególności. Nie ulega bowiem wątpliwości, że mapa będzie służyła przedewszystkiem celom szkolnym. Jest to bowiem mapa, którą ze względu na jej formę podręczną, będzie się chętnie posługiwał uczeń, czy to przy nauce geografji Polskiej, czy też przy nauce historii ojczystej. Nie szkodziłoby nawet wydać ją, jako mapę polityczną z granicami ziem, województw, powiatów w kolorze czarnym. W każdym razie autorom należy powinszować nowego dzieła.

DO ZARZĄDÓW KÓŁ T. N. S. W.

Celem umożliwienia czynności Zarządu Głównego, zależnych od funduszów, prosi Zarząd Główny Zarządy Kół o wpłacanie składek co miesiąca do dnia 15.

W myśl postanowienia Wydziału Zarządu Głównego Koła, które do dnia 15 każdego miesiąca nie zapłacą składek będą wymienione w „Przeglądzie Pedagogicznym” (tygodniku) dla przypomnienia im o minionym terminie wpłaty.

Z OSTATNIEJ CHWILI

NORMY PŁAC

„Komisja 5-ciu“ uchwaliła dn. 27 b. m., iż normy płac nauczycieli szkół prywatnych i społecznych oraz wpisy, obowiązujące w szkołach tych, ustalone przez „Komisję 5-ciu“ dn. 16 listopada r. 1921, pozostają w mocy w lutym r. b. i w miesiącach następnych, o ile nie zajdą zmiany.

Komunikat szczegółowy zamieścimy w numerze następnym.

Red. KAZIMIERZ PLUCIŃSKI, zast. dyr. biura Zarządu Gł. T. N. S. W.
Wydawca: Zarząd Główny T. N. S. W.

Drukiem S. Laurysiewiczza, ul. Senatorska № 19.